Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 20 SIERPNIA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 226

Straszna tragedja w Pabjanicach

Robotnik zadusił swą 23-letnią żonę oraz 4-miesięczną córeczkę, poczem popełnił samobójstwo.

Uczynił to w obawie, że zostanie porzucony przez swą młodą małżonkę.

Od półtora roku w domu przy ulicy Pięknej Nr. 15 w Pabjanicach w oficynie na parterze zamieszkiwała rodzina Redzyńskich, składająca się z 27-letniego Józefa, żony jego 23-letniej Anny oraz 4-miesięcznej córeczki

DOTYCHCZAS JESZCZE NIECHRZCZONEJ.

Małżonkowie Redzyńscy pobrali się przed półtora rokiem wbrew woli rodziców Anny, którzy

CHCIELI DLA CÓRKI ZNALEŹĆ LEPSZĄ PARTJĘ,

aniżeli zamążpójście za robotnika. Przez cały czas Redzyńscy żyli w przykładnej zgodzie i znani byli, jako kochające się małżeństwo. Pracując wspólnie w jednej z fabryk miejscowych Redzyńscy zarabiali około 70 zł. tygodniowo, i mieli zapewnioną w ten sposób zupełnie przyzwoitą egzystencję.

Mimo zgodnego pożycia Redzyńskich matka Anny często odwiedzała ją w czasie nieobecności zięcia i

NAMAWIAŁA DO ROZEJŚCIA SIĘ Z MĘŻEM

i powrotu do rodziców.

Dowiedziawszy się o knowaniach teściowej Redzyński kategorycznie zabronił żonie utrzymywania z matką stosunków, za wyjątkiem pozostawiania u niej dziecka w czasie pracy w fabryce.

Wczorajszej nocy sąsiedzi Redzyńskich usłyszeli

GŁOŚNĄ SPRZECZKĘ POMIĘDZY MŁODEMI MAŁŻONKAMI,

poczem nastąpiła w mieszkaniu Redzyńskich kompletna cisza.

Wczoraj w godzinach przedwieczorowych matka Redzyńskiej przybyła do mieszkania swej córki, by dowiedzieć się, dlaczego

NIE PRZYNIESIONO JEJ JAK ZWYKLE WNUCZKI.

Gdy na pukanie do drzwi nikt nie odpowiedział, mimo, iż klucz tkwił w zamku od wewnątrz, matka Redzyńskiej, przeczuwając, iż zdarzyło się jakieś nieszczęście, pobiegła do komisarjatu skąd wydelegowano 2 funkcjonarjuszy policji.

Po wyłamaniu zamku z trudnością udało się wtargnąć do mieszkania, gdzie przybyłym przedstawił się straszny widok.

Na klamce drzwi wejściowych

WISIAŁY ZWŁOKI REDZYŃSKIEGO,

co utrudniało dostanie się do mieszkania zaś opodal

NA GAŁCE SZUFLADY OD KREDENSU WISIAŁY ZWŁOKI REDZYŃSKIEJ.

W pierwszej chwili nie znaleziono w pokoju 4-miesięcznej córeczki Redzyńskich i dopiero po dalszych poszukiwaniach

ZNALEZIONO ZWŁOKI ZADUSZONEGO DZIECKA NA ŁÓŻKU, NAKRYTE KOŁDRĄ I PIERZYNĄ.

Początkowo władze policyjne przypuszczały, że Redzyńscy popełnili samobójstwo, dziecko zaś pozostawione na łóżku pod kołdrą i pierzyną uległo uduszeniu.

Dalsze dochodzenie dało sensacyjne wyniki.

Ustalono mianowicie, że

REDZYŃSKA ZOSTAŁA UDUSZONA PRZEZ MĘŻA, KTÓREGO ŚLADY PALCÓW STWIERDZONO NA JEJ SZYI,

a następnie powieszona celem upozorowania samobójstwa.

Stwierdzono również, że Redzyński zadusił swe dziecko i przykrył pościelą, a następnie popełnił samobójstwo.

Według opinji władz prowadzących śledztwo Redzyński obawiając się praw dopodobnie, by żona, którą kochał do szaleństwa, ulegając namowom matki, nie porzuciła go, zdecydował się zamordować żonę i dziecko, a następnie popełnił samobójstwo.

Straszna ta tragedja wywarła w Pabjanicach wstrząsające wrażenie. (p).

Brat króla rumuńskiego w Polsce.

Rumunja zakupi u nas 150 samolotów.

Warszawa, 19 sierpnia.

Książę rumuński Mikołaj przybywa jutro samolotem via Lwów—prawdopodobnie w godzinach popołudniowych — do Warszawy.

Książę zamieszka na Zamku królewskim, aczkolwiek przyjazd jego nie nosi charakteru oficjalnego, lecz wizyty kurtuazyjnej. Po przylocie odbędzie się obiad u ministra Zaleskiego.

W piątek książę Mikołaj złoży wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu i będzie podejmowany wieczorem obiadem przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W sobotę, to jest w ostatnim dniu pobytu, projektowana jest wycieczka do Krakowa — samochodem i samolotem.

W niedzielę zrana nastąpi odjazd do Rumunji.

★

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że jednym z celów przyjazdu ks. Mikołaja do Polski jest dokonanie w państwowych zakładach lotniczych wielkich zamówień na samoloty typu wojskowego, produkowane całkowicie w Polsce.

Ks. Mikołaj ma zakupić ponad 150 samolotów wojskowych, których dostawa będzie rozłożona na kilka lat. Samoloty, które zakupi ks. Mikołaj produkowane są przez państwowe zakłady lotnicze, a jeden z tych samolotów wystawiony został ostatnio na międzynarodowej wystawie lotniczej w Cleveland, gdzie popisywać się na nim będzie znakomity lotnik polski, kapitan Orliński.

Warszawa bez wody.

Filtry zostały zamulone. — Naprawa potrwa kilka dni.

Warszawa, 19 sierpnia.

Wczoraj okazało się, że w wielu mieszkaniach położonych na wyższych piętrach woda nie dochodzi wcale, lub też w nieznacznej ilości.

W okolicach Belwederu wody zabrakło wogóle.

Okazało się iż stało się to na skutek mikroorganizmów w wodzie wiślanej t. zw. okrzemków, wydzielających śluzy, co spowodowało nagłe nienotowane dotychczas w dziejach stolicy zasklepienie filtrów.

Zmusiło to dyrekcję wodociągów do natychmiastowego zmniejszenia ciśnienia wody w sieci wodociągowej (do 36 metrów), co właśnie wyraziło się w braku wody w niektórych dzielnicach miasta oraz we wszystkich domach na wyższych piętrach.

Obecnie odbywa się intensywne oczyszczanie filtrów z mułu, przyczem kierownictwo dyrekcji wodociągów nie jest w stanie ustalić, kiedy prace te zostaną ukończone. Przypuszczalnie prace te potrwają do soboty. W międzyczasie więc stolica pozbawiona jest wody.

Nagła dymisja gabinetu węgierskiego

Hr. Carolyi tworzy nowy rząd

Budapeszt, 19 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Na odbytem dziś przed południem posiedzeniu rada ministrów zajęła się dokładnem zbadaniem obecnej sytuacji i ze względu na radykalną zmianę stosunków, gabinet postanowił podać się do dymisji.

W związku z tem prezes rady ministrów hr. Betlen zjawił się w godzinach przedpołudniowych u regenta państwa i na jego ręce zgłosił dymisję całego gabinetu.

Regent przyjął dymisję do wiadomości a równocześnie na wniosek hr. Betlema zaprosił na audjencję b. ministra skarbu Jana Telleszy i ministra spraw zagranicznych hr. Carolyego, którzy jeszcze w ciągu przedpołudnia zjawili się na zamku królewskim.

Hr. Juljusz Caroly otrzymał misję tworzenia nowego gabinetu, przyczem zatrzymał on w dalszym ciągu tekę ministra spraw zagranicznych.

Berlin, 19 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraniczna).

Z Kowna donoszą: jednemu z przedstawicieli prasy w czasie przerwy południowej Waldemaras oświadczył, że oczekuje wyroku skazującego. Gdyby jednak, wbrew swym oczekiwaniom został uwolniony, wyjedzie zagranicę.

Utworzenie „Stillhaltenkonsortium"

Porozumienie w Bazylei osiągnięte

Bazylea, 19 sierpnia.

W komitecie badań sytuacji niemieckiej bank wypłat międzynarodowych oraz „Stillhaltenkonsortium" osiągnęły całkowite porozumienie we wszystkich punktach, nie wyłączając i spornej dotychczas sprawy markowych wierzytelności zagranicznych Niemiec. Sprawozdanie komitetu zostało już przez wszystkich jego członków podpisane, zaś podpisanie sprawozdania protokułu „Still haltekonsortium" nastąpi w dniu dzisiejszym.

Znowu łódź sowiecka zatonęła

Ryga, 19 sierpnia.

Na wody na południe od latarni morskiej Seiwestes przybyły statki sowieckie, które rozpoczęły prace ratunkowe, posiłkując się dźwigiem ruchomym. Według pogłosek wydarzyła się w tem miejscu nowa katastrofa zatonięcia łodzi podwodnej po zderzeniu się z innym statkiem.

Sytuacja w Palestynie

przedmiotem obrad w Zurychu.

Zurych, 19 sierpnia.

W dniach pomiędzy 17 i 19 b. m. odbyły się tu pod przewodnictwem Nachmana Sokołowa i przy udziale dr. Jacobsona — przedstawiciela przy Lidze Narodów obrady egzekutywy Jewish Agency. Głównym tematem obrad było położenie polityczne w Palestynie a w szczególności sprawy rozwoju Palestyny i planów rządu brytyjskiego.

Wstrząsająca katastrofa samolotu

Czterech lotników poniosło śmierć, dwie osoby ciężko poparzone podczas ratunku

Grudziądz, 19 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Nocy ubiegłej o g. 23,45 wydarzyła się pod Bzowem w pobliżu Świecia straszna katastrofa samolotowa. Trzymotorowy samolot wojskowy typu Fokker ze szkoły lotniczej w Grudziądzu, odbywający nocny lot ćwiczebny wskutek defektu silnika zmuszony był do lądowania i runął z nieznacznej wysokości na chlew pewnego zabudowania gospodarskiego, wskutek czego nastąpił wybuch zbjornika z banzyną.

W płomieniach poniosła śmierć cała załoga, składająca się z 4 lotników, a mianowicie porucznik-obserwator Mjchał Mazurek, podporucznik Gustaw Dąbrowski, z pierwszego pułku lotniczego, plutonowy pilot Fidler i plutonowy Jerzy Daszkjewicz. Samolot uległ kompletnemu zniszczeniu. Chlew spłonął. Dwie osoby w czasie ratunku doznały ciężkich poparzeń. Na miejsce katastrofy zjechała komisja wojskowo-śledcza.

Czy teatry w Polsce będą zamknięte?

Burzliwe rokowania dyrektorów teatrów z przedstawicielami ZASP.

Warszawa. 19 serpnia.

W ciągu ostatnich dwuch dni odbywały się w Warszawie rokowania między przedstawicielami związku dyrektorów a związkiem artystów scen polskich. Rokowania, chwilami bardzo burzliwe, kilkakrotnie doprowadzały do tak dużego naprężenia, że istniała obawa zerwania ich. Kilka pism warszawskich przyniosło nawet przedwczesne wiadomości o zerwaniu rokowań, jednak jak komunikuje nam ZASP. rokowania prowadzone są nadal i prawdopodobnie na podstawie wzajemnych ustępstw będzie zawarta umowa teatralna na sezon przyszły.

Wielkie manewry sowieckie

Moskwa, 19 sierpnia.

Rewolucyjna rada wojenna ZSRR wyznaczyła na dzień 15-go września początek połączonych manewrów sowieckiej floty bałtyckiej, oddziałów lądowych lenimgradzkiego i moskiewskiego okręgów wojskowych oraz sowieckiego lotnictwa wojskowego.

Na manewrach tych obecny będzie komisarz wojny Woroszyłow oraz zaproszeni przez rząd sowiecki attache wojskowi państw obcych.

Wiedeń, 19 sierpnia.

Straty spowodowane katastrofą kolejową w Styrji, wynoszą wedle obliczeń dotychczasowych — miljon szylingów.

Pozatem będzie generalna dyrekcja austrjackich kolei związkowych zmuszona do uregulowania całego szeregu pretensyj pieniężnych, związanych z wypłata rent i odszkodowań dla rodzin zabitych i kalek.

ZNACHORZY.

W Europie zapanował niesamowity harmider. Poważni i powszechnie szanowani ludzie, cieszący się wielkim autorytetem, a niekiedy i piastujący wysokie stanowiska, ba, nawet urzędy ministrów i prezydentów, ogłaszają w wywiadach oraz w formie własnych enunciacyj opinje, które świadczą bądź o **niebywałym zamęcie,** bądź też o **cynicznem lekceważeniu** zmysłu krytycznego tej wielkiej masy obywateli, dla której słowa ich zostały przeznaczone. Wydaje się chwilami, że jesteśmy w domu, gdzie leży **śmiertelnie chory,** którego los został przez lekarzy przesądzony, ale najbliżsi krewni albo o tem nie wiedzą, albo też **udają, że nie wiedzą,** i w ostatecznej rozpaczy wzywają do łoża jego rozmaitych znachorów: **„kto wie, anuż stanie się cud?“** I znachorzy świadomi swej roli **„ostatniej deski ratunku“, wyczyniają bezkarnie nieprawdopodobne historje.** Wyzyskują, widać, okoliczność, że w obliczu niebezpieczeństwa najrozsądniejszy nawet człowiek traci czasem równowagę ducha, i, **jak tonący, chwyta się każdej nadziei...**

W ciągu ostatnich kilku dni zamieściliśmy na łamach „Republiki“ szereg artykułów, dosadnie charakteryzujących to wielkie zamieszanie w Europie.

A więc — wywiad znanego rosyjskiego dziennikarza, Aldanowa, **z hiszpańskim ministrem sprawiedliwości, p. de Los Riosa.**

P. minister zapewnia rosyjskiego dziennikarza, że w Hiszpanji odbyła się rewolucja **„w majestacie prawa“** i że nigdzie w jego ojczyźnie **nie było „żadnego teroru, żadnego nieporządku, żadnej kolizji z prawem“.** Powiedziane to było w tym właśnie czasie, gdy na ulicach większych miast hiszpańskich „porządek utrzymywały“ **auta pancerne,** a całe gałęzie przemysłu były **unieruchomione przez strajkujących robotników.** Na nieco niedelikatne, ale jednak rzeczowe zapytanie Aldanowa, czy pan minister nie liczy się z możliwością przewrotu komunistycznego w Hiszpanji, p. de Los Riosa odrzekł stanowczo:

— Niema absolutnie żadnych powodów, aby naród hiszpański był niezadowolony... Narodowi hiszpańskiemu odpowiada tylko ustrój demokratyczno-republikański.

Oczywiście, dziennikarz nie mógł, z powodów zrozumiałych, przypomnieć p. ministrowi, że **jest on zaledwie 4-ty miesiąc członkiem rządu republikańskiego w Hiszpanji,** a naród, któremu pono **tylko ten ustrój najbardziej odpowiada,** przez cztery wieki **tolerował absolutyzm Bourbonów,** a więc nie przystoi z taką pewnością mówić o tem, że **tylko Zamora,** a nie, powiedzmy, **któryś tam Alfons** najbardziej odpowiada **„duchowi narodu hiszpańskiego“.**

Jest to zresztą argument, którym posługiwano się wszędzie, gdzie tylko zachodziła konieczność **obrony istniejącego stanu rzeczy** i prawdopodobnie niejednokrotnie powoływał się na tego „ducha narodu“ **niedawno zdetronizowany Alfons XIII,** a przecież przyznać trzeba, że **miał on o wiele większe do tego prawo:** chociażby doświadczenie 400 lat...

⁂

Z kolei ukazał się również **wywiad z prezydentem Litwy, p. Smetoną.**

Głowa tego minjaturowego, ale głośnego państwa wypowiada się na temat obecnego kryzysu gospodarczego. P. Smetona utrzymuje, że **przyczyna wszelkich nieszczęść jest brak etyki w polityce, no i... zła konstytucja!** Braku etyki bliżej nie uzasadnia, o wadach zaś konstytucji litewskiej rozwodzi się obszerniej i dochodzi do takiegoż mniej-więcej wniosku, co i hiszpański minister: **„każdy naród musi znaleźć właściwą swemu charakterowi formę państwową“.**

Myśl tę spotyka się ostatnio bardzo często, mimo, że zawiera ona **bardzo mało konkretnej treści.** Wszystkie bowiem formy państwowe świata współczesnego dadzą się, z dość dużą dokładnością, podzielić na 4 systemy zasadnicze: **monarchja absolutna, monarchja konstytucyjna, republika demokratyczna, no i dyktatura.** Drobne odchylenia lokalne, w prawo, czy w lewo, bynajmniej nie usprawiedliwiają bardzo rozpowszechnionego twierdzenia, że **ustrój danego państwa jest odpowiednikiem właściwości psychicznych tego narodu.** Ulubiony ten argument nie wytrzymuje najlżejszej krytyki, już chociażby z tego względu, że **narodowych organizmów państwowych jest nieskończenie więcej, aniżeli systemów,** które, jak już zaznaczyliśmy, dzielą się na 4 kategorje zasadnicze, a pozatem **mają wyraźną wspólną tendencję i szybko się upodabniają.** A najlepszem może tego dowodem jest fakt, że **p. prezydent Smetona zarzuca konstytucji litewskiej te same wady, jakie są przedmiotem troski i dyskusji w bardzo wielu innych państwach.**

Przyczyny więc tego stanu rzeczy nie należy szukać w **„właściwościach psychicznych“ poszczególnych narodów,** tkwią one bowiem o wiele głębiej i posiadają charakter **anarodowy, ogólnoświatowy,** są poprostu **wynikiem głębokiego kryzysu ekonomicznego,** którego zjawiska przekroczyły wszystkie granice państwowe, **sprowadzając sytuację na całym świecie do jednego mianownika.**

⁂

W tym samym czasie prasa doniosła o **sensacyjnym planie rządu angielskiego,** który — ni mniej ni więcej — tylko zapragnął pójść **śladami bolszewików** (oczywiście, w odpowiednio zmodyfikowanej formie) i opracował t. zw. **„dziesięciolatkę“,** polegającą na tem, że w ciągu tego 10-letniego okresu **mają być unarodowione najważniejsze gałęzie przemysłu i handlu brytyjskiego.**

Wyglądałoby to niesłychanie groźnie, gdyby nie... pewne, napozór drobne, zastrzeżenie: **plan ten będzie przedłożony parlamentowi do zatwierdzenia!** Otóż nie ulega, naturalnie, wątpliwości, że, jeśli nawet rząd Mac Donalda utrzyma się przy władzy aż do chwili całkowitego opracowania tego „planu“ i zdąży go wnieść do parlamentu, — tu, zwyczajem angielskim, **urządzony mu będzie pogrzeb I-ej klasy.**

Powstaje wobec tego pytanie, czy **pp. Henderson, Attla i Berin, jako inicjatorzy tego planu, nie wiedzą, jaki będzie rezultat ich zabiegów, a jeżeli wiedzą, to — poco to czynią?**

Ponieważ nie szukamy **etyki w polityce** i wiemy, że decydują w niej zgoła inne czynniki, skłonni jesteśmy ocenić pomysł labourzystów, jako objaw bądź, do naiwności posuniętego, idealizmu (a w polityce **naiwność równa się zbrodni),** bądź też — co jest prawdopodobniejsze — potraktować całą imprezę, jako **przygotowania do kampanji wyborczej,** która w Anglji jest już bliska. A że Mac Donald w ciągu ostatnich lat **bardzo stracił na popularności,** walka wyborcza pod radykalnem i atrakcyjnem hasłem **„dziesięciolatki“** wydaje się być bardzo obiecująca...

⁂

Pisząc o tem, co się dzieje w innych krajach, **nie możemy oczywiście pominąć i niektórych zjawisk polskich.** Nie są to wprawdzie fakty ściśle polityczne, ale mają one niewątpliwy **związek z tem, co się dokoła, na całym świecie dzieje.**

Zwracaliśmy już uwagę na to, że **literaci polscy zabrali się gwałtownie do rozwiązywania zagadnień społecznych.** Jedni spodziewają się cudownego rozstrzygnięcia wszelkich palących kwestji przez **nowe wynalazki i odkrycia uczonych,** i święcie wierzą, że pewnego pięknego dnia ktoś genjalny zbuduje taką **maszynę,** która usunie wszelkie zło, albo spreparuje **pigułki,** które nakarmią wszystkich głodnych, inni znów znaleźli zgoła nowe wyjście: **regulacja urodzeń!** Poprostu trzeba, **aby było mniej ludzi na świecie,** wówczas nie będzie bezrobocia, ani wojen, ani kryzysu — **życie stanie się prawdziwym rajem na ziemi!** Na ten właśnie temat toczy się obecnie zażarta dyskusja na łamach prasy polskiej. I — niestety! — w sposób zupełnie poważny...

⁂

Tym wszystkim ludziom, którzy, może nieświadomie, grają **rolę znachorów przy łożu śmiertelnie chorego świata,** warto wreszcie odpowiedzieć słowami jednego z najodważniejszych i najbardziej roztropnych polityków współczesnych.

Dyktator włoski, **Benito Mussolini,** również zabrał głos przed kilku dniami, przedstawiając sytuację wszechświatową w barwach jaskrawych i wyraźnych.

Pod adresem rozmaitych znachorów europejskich powiedział Mussolini między innemi, co następuje:

„Nigdy nie zauważyłem, aby odwrócenie się tyłem od trudnego zadania, omijanie drażliwej sytuacji, albo odkładanie spełnienia obowiązku wskutek braku decyzji — mogło być istotnie pomocne. Naogół wynikało jeszcze większe zło“.

A znachorzy, jak strusie, chowają głowy — w piasek bezprzedmiotowych i płaskich frazesów...

Czyż to nie jest **„odwracanie się tyłem“** od tragicznie ciężkiej sytuacji?

TADEUSZ GÓRSKI.

Co może uratować Niemcy?

Raport angielskiego rzeczoznawcy dla zbadania sytuacji Rzeszy.

Berlin, 19 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Biuro Wolfa ogłasza prowizoryczny tekst podpisanego wczoraj raportu sir Waltera Laytona, członka komitetu rzeczoznawców finansowych do zbadania sytuacji finansowej w Niemczech. Raport przewiduje dwie możliwości, dzięki którym Niemcy mogłyby bez pomocy z zewnątrz powrócić do normalnej sytuacji finansowej.

Pierwszym sposobem jest dalsze wyzbywanie się przez Niemcy swych aktywów zagranicznych, które z końcem lipca r. b. wynosiły 8,5 miljarda mk. Komitet rzeczoznawców finansowych nie uważa za możliwe przeprowadzenie planu opartego na mobilizacji niemieckich depozytów zagranicą.

Drugi sposób polega na tem, że Niemcy prowadziłyby politykę zmierzającą do gromadzenia dewiz za pomocą ostrego ograniczenia importu przy jednoczesnem forsowaniu eksportu.

Według obliczeń urzędu statystycznego Rzeszy Niemcy mogłyby w okresie drugiego półrocza 1931 r. ścieśnić import do 2,5 miljarda mk. i podwyższyć eksport do 4,5 miljarda mk. Nadwyżka eksportu w wysokości 2 miljardów byłaby zjawiskiem nienormalnem.

Utrzymanie eksportu na dotychczasowym poziomie przy obecnej silnej konkurencji zmusiłoby do wyzbywania się towarów po bardzo niskich cenach a ścieśnienie importu do wymienionych przez raport granic uwarunkowane byłoby silnem zmniejszeniem konkurencji wewnętrznej w Niemczech.

Tego rodzaju zarządzenia ze strony Niemiec — podkreśla raport — spowodowałoby dalsze zubożenie ludności i wzrost bezrobocia w Niemczech a następnie spowodowałoby zaostrzenie depresji światowej.

W dalszym ciągu raport podkreśla, że i w interesie Niemiec i innych krajów leży utrzymanie dotychczasowej pojemności kredytów zagranicznych w Niemczech i uzupełnianie wycofanych kredytów ze źródeł zagranicznych.

Raport przypomina pogląd wyrażony przez konferencję londyńską, że brak zaufania do Niemiec, co zaostrzyło obecny kryzys, nie jest usprawiedliwiony przez samo położenie gospodarcze kraju tylko. Wreszcie raport podkreśla konieczność przedewszystkiem takich stosunków politycznych między Niemcami a innemi mocarstwami, któreby pozwoliły na całkowite zaufanie do Niemiec.

Jugosławja odrzuciła plan Hoovera

w sprawie moratorjum dla spłat reparacyjnych

Białogród, 19 sierpnia.

Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszem rozpatrywała szczegółowo sytuację, która się wytworzyła dzięki przyjęciu przez komitet rzeczoznawców protokułu, regulującego sposoby zastosowania planu Hoovera. Po posiedzeniu wydany został komunikat oficjalny, który przypomina, że komitet rzeczoznawców uznał walor argumentów rządu jugosłowiańskiego przeciwko integralnemu stosowaniu planu Hoovera. Komitet nie wysunął żadnej konkretnej propozycji, mającej na celu naprawienie niesprawiedliwości, uczynionej Jugosławji, wyraża jedynie nadzieję, że wielkie banki emisyjne będą mogły wystąpić na jej korzyść. Rząd jugosłowiański nie może przyjąć takiego rozwiązania sprawy, które pociągnęłoby za sobą poważne wstrząsy w sytuacji finansowej i gospodarczej kraju.

Wobec tego rząd jugosłowiański odmówił swej zgody na wprowadzenie w życie planu Hoovera i postanowił bronić aż do końca swego stanowiska wszelkiemi środkami, które ma w swej dyspozycji.

Niemieccy robotnicy

nie godzą się na obniżenie płac

Berlin, 19 sierpnia.

Na dziś zwołani zostali do Berlina delegaci związków narodowych robotników komunalnych Rzeszy, obejmujących 700.000 członków, celem omówienia projektu ministra Rzeszy Stegerwalda w sprawie nowego uregulowania poborów. Robotnicy komunalni wychodzą z założenia, że dekret z dnia 5 czerwca, zarządzający zrównanie płac robotników komunalnych z poborami robotników przedsiębiorstw Rzeszy, jest naruszeniem przepisów konstytucji.

SPORT

Najbliższe spotkanie

międzymiastowe w Łodzi:

Jak się dowiadujemy, pertraktacje między Ł.O.Z.P.N. a związkiem rumuńskim w sprawie rozegrania w Łodzi międzymiastowego spotkania piłkarskiego utknęły na martwym punkcie z powodu zbyt wygórowanych żądań rumunów, wobec czego zapowiedziany mecz z Rumunją prawdopodobnie nie dojdzie do skutku. Nie udało się również Ł.O.Z.P.N. sprowadzić na nadchodzącą niedzielę do Łodzi drużyny śląskiej, gdyż tego samego dnia odbędzie się w Poznaniu z okazji 10-lecia P.O.Z.P.N. międzymiastowy mecz piłkarski Śląsk — Poznań. Natomiast reprezentacja Śląska zjedzie do Łodzi prawdopodobnie w październiku. Również pewny jest w Łodzi jeszcze w sezonie bieżącym rewanżowy mecz Kraków — Łódź, który odbędzie się w czasie uroczystości jubileuszowych Ł.O.Z. P.N.

Zawody o odznakę

sportową w Łodzi.

Okręgowy Ośrodek W. F. w Łodzi (Al. Kościuszki 67) przyjmuje zapisy tych, którzy pragną ubiegać się o prawo otrzymania Państwowej Odznaki Sportowej.

Próba sprawności rozpoczyna się już w nadchodzący piątek na boisku WKS. i obejmuje cały szereg konkurencyj, które mogą być dowolnie obrane przez zgłaszających się.

Pięciobój oficerski

o mistrzostwo okręgu łódzkiego.

W nadchodzący poniedziałek i wtorek odbędzie się w Łodzi na boisku Ł.K.S. pięciobój nowoczesny dla oficerów i wielobój podoficerski o mistrzostwo okręgu. Pięciobój oficerski obejmuje następujące konkurencje: strzelanie z pistoletu (25 kr.), pływanie 200 mtr., bieg na przełaj 2 klm., szermierka (szabla) oraz jazda konna. Wielobój podoficerski obejmuje również wszystkie powyższe konkurencje, jedynie zamiast jazdy konnej i szermierki przewidizany jest dla podoficerów boks.

Mistrzostwa Armji w pięcioboju nowoczesnym dla oficerów rozegrane zostaną w końcu września.

Przed pojedynkiem

Kusociński—Kostrzewski.

W nadchodzącą sobotę organizuje Warszawianka międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, przyczem najważniejszym punktem programu będzie mecz na 800 mtr. pomiędzy rekordzistą tego dystansu Kostrzewskim a Kusocińskim.

Należy się spodziewać, że w pojedynku tym padnie nowy rekord Polski.

A.K.S. ze Śląska

grać będzie w Łodzi.

Wicemistrz śląskiej Ligi piłkarskiej AKS, jeden z najlepszych zespołów piłkarskich na Śląsku, sprowadzony zostaje do Łodzi na jeden mecz przez Hakoah. Spotkanie między wicemistrzami okręgu śląskiego i łódzkiego odbędzie się w dniu 30 sierpnia.

Jeszcze jedna impreza

pływacka w Łodzi.

Sekcja pływacka ŁKS-u zachęcona powodzeniem pierwszej w Łodzi imprezy sportowej, w której brali udział najlepsi pływacy stołeczni, zamierza zorganizować w Łodzi drugą wielką imprezę pływacką na początku przyszłego miesiąca. Wezmą w niej udział czołowi pływacy ze Śląska i z Krakowa.

P. Cejnar kieruje

spotkaniem Polska — Rumunia

Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Rumunja prowadzić będzie znakomity sędzia czeski p. Cejnar z Pragi, na którego obie strony się zgodziły.

Źródło zdrowia i spokoju.

Franzensbad jest wykwintnem uzdrowiskiem europejskiem.

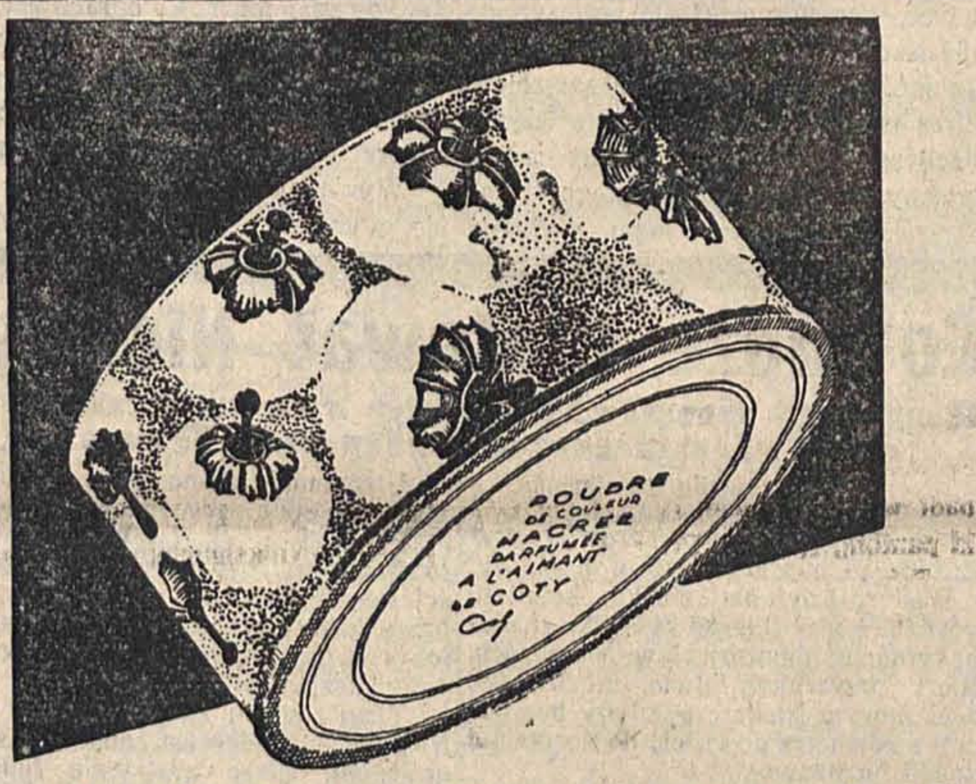
Franzensbad, w sierpniu.

Gdy spaceruję po promenadzie w Franzensbadzie i obserwuję tłumy ludzi, zdążających w kierunku źródeł, przypomina się najpiękniejsza ballada Heine'go. O ludziach posiadających cudowną wiarę w uzdrawiającą moc źródeł i dążących do nich, jak pielgrzymi do obrazów świętych, by znaleźć ukojenie swych cierpień.

Zmieniło się wiele tutaj od szeregu lat. Dawniej, gdy Franzensbad uważany był wyłącznie za miejscowość uzdrowiskowa, mężczyzn nie spotykało się tam niemal wcale. Gdy jednak odkryto tam cudowne źródła kwaso-węglowe i stalowe, które niosły uzdrowienie dla chorych cierpiących na niedomagania sercowe, Franzensbad stał się miejscem spotkania elity towarzystwa, zarówno kobiecego jak i męskiego.

Kto raz zawita do Franzensbadu, ten będzie tam jeździł zawsze. Tak cudownie działa bowiem, po za wspaniałemi kąpielami, atmosfera stacji klimatycznej, uspokajająca skołatane nerwy mieszkańców wielkich miast. Wspaniały park, piękne, malownicze widoki, miłe dla oka wille i domki, eleganckie hotele, monumentalny dom zdrojowy i piękne pod względem architektonicznym wille, wszystko to tworzy całość, zapewniającą kuracjuszom jaknajwięcej komfortu, wygody i zadowolenia.

Pomyślano również or ozrywkach dla kuracjuszy. Organizowane są śliczne wycieczki do malowniczych okolic, do zamku, pełnego historycznych reminescencji, do t. zw. „Kammerbühl" w którym zachowały się ruiny krateru z czasów wulkanicznych itd. itd. Teatr miejski stale wystawia najnowsze i najbardziej interesujące utwory sceniczne. W lokalach publicznych i barach jest stosunkowo tanio i można w nich spędzić mile czas niewielkim kosztem.



Pabjanice.

ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.

Na ostatniem ogólnem zgromadzeniu miejscowego oddziału związku oficerów rezerwy powołano nowy zarząd, na którego czele stanęli pp. Roman Jabłoński— przewodniczący, dr. Manitius — wiceprzewodniczący, inż. T. Gałąska II wiceprzedoniczący, J. Starski — sekretarz, Henryk Czekay — członek zarządu.

Na pierwszem posiedzeniu nowego zarządu ułożono program pracy na rok bieżący, przyczem uchwalono posiedzenia zarządu zwoływać raz na miesiąc.

Z KASY KOMUNALNEJ.

Komunalna kasa oszczędności w Pabjanicach rozwija się z każdym dniem. O rozwoju tym może świadczyć fakt, że w przeciągu pierwszego półrocza bieżącego roku kasa zanotowała 7 miljonów obrotu.

Z kasy w pierwszej mierze korzystają drobni rzemieślnicy, kupcy, robotnicy oraz urzędnicy miejscy. Ci ostatni, szczególniej zaś urzędnicy miejscy mają w kasie poważny procent wkładów oszczędnościowych. Pozatem kasa posiada licznych ciułaczy wśród młodzieży szkół powszechnych.

ROBOTNICZY OBÓZ LEŚNY.

Dzięki inicjatywie patrona Towarzystwa Sport. Kruschender p. dyr. Ryszarda Kanenberga, zorganizowano w lasach spalskich letni obóz dla sportowców robotników z firmy Krusche i Ender.

Obóz ten zamknięto w bieżącym tygodniu po pięciu tygodniach istnienia.

Wzorowa organizacja obozu spowodowała, że polski monopol wyrobów tytuniowych, fabryka sztucznego jedwabiu z Tomaszowa oraz liczne organizacje z różnych okolic państwa, a więc z Warszawy, Wilna, Krakowa, Poznania, Bydgoszczy, Radomia i Łodzi wysłały tu swych przedstawicieli na przeszkolenie. Pabjaniczan w obozie było 180 osób, z innych zaś miast 50, razem 230 osób.

Komenda obozu spoczywała w rękach p. dyr. Kanenberga pp. E. Nowaka, K. Adamkiewicza, Z. Kłysa.

Obóz zwiedził p. Feliks Krusche, prezes Tow. Akc. Krusche i Ender oraz prezes amerykańskiej YMCA, który z 9 dni pobytu w Polsce — jeden przeznaczył specjalnie na zwiedzenie obozu Towarzystwa Kruschender.

Z wydatną pomocą przyszła obozowi kancelarja cywilna Pana Prezyrenta Rzeczypospolitej, która delegowała stałego opiekuna w osobie p. kpt. Ropelewskiego.

W obozie uczestniczyli zarówno mężczyźni, jak i kobiety, co jest pierwszym precedensem w tego rodzaju imprezach w Polsce.

Tomaszów - Mazowiecki

OSOBISTE.

Kierownik ekspozytury starostwa Roman Slosarski rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go referent starostwa p. Czerwiński.

LUSTRACJA W K.K.O.

Przez kilka dni przeprowadzał delegat związku miejskich i powiatowych kas oszczędności w Warszawie, W Starkiewicz, lustrację miejscowej K.K.O.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z FURMANKĄ.

W drodze z Piotrkowa do Tomaszowa jadący własnym autem poseł Hass, najechał w Wolborzu na furmankę konną. Kierowca samochodu, syn posła Hassa, dodał gazu, został jednak w Tomaszowie zatrzymany gdzie mu też spisano protokuł. Koń furmanki został zabity.

NIE BYŁO AFERY.

Przed kilku dniami jeden z miejscowych dzienników podał wiadomość, jakoby pewien urzędnik powiatowej kasy chorych popełnić miał nadużycia sięgające sumy 3.000 zł. na szkodę pewnej firmy węglowej. Zainterpelowany przez nas zarząd kasy oświadczył, że po przeprowadzeniu skrupulatnych badań stwierdzono, że nie miało tu miejsca żadne nadużycie i wszelkie pogłoski w tej sprawie są nieuzasadnione.

Z KOMITETU DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym postanowiono urządzić w dniu 30 b.m. jednodniowy obchód celem ustalenia regularnych składek miesięcznych poszczególnych obywateli.

Włókniarze radzili nad sytuacją

Robotnicy domagają się przyśpieszenia sprawy ubezpieczenia na starość.

W dniu wczorajszym we wszystkich związkach zawodowych włókniarzy odbyły się walne zebrania delegatów fabrycznych. Zebrania te, mimo okresu urlopowego, były licznie obesłane przez delegatów fabrycznych, a to ze względu na wielką wagę spraw, jakie były poruszane.

W pierwszym więc rzędzie omówiono obecną sytuację w przemyśle. Według relacji delegatów fabrycznych, sytuacja jest bardzo ciężka. Dotychczas wprawdzie nie było jeszcze nigdzie oficjalnie mowy o redukcji płac robotników, jednakże nastąpiła już poważna redukcja zarobków przez **zmniejszenie ilości dni pracy we wszystkich niemal zakładach przemysłowych.**

Robotnicy już od długiego czasu nie wyrabiają swych stawek, przewidzianych w umowie zbiorowej. Delegaci fabryczni wskazywali na to, iż **umowa zbiorowa istnieje tylko na papierze,** albowiem nieprzestrzegana jest w żadnej niemal fabryce. Robotnicy zdają sobie sprawę z tego, że konjunktura w przemyśle nie jest świetna, mimo to nie mogą zgodzić się na redukowanie ich zarobków bez formalnego wymówienia.

Poruszano również sprawę ubezpieczenia robotników na starość. Poszczególni mówcy podnosili iż zagadnienie to staje się coraz bardziej palące, albowiem przy wszelkich redukcjach, stosowanych w fabrykach, ofiarą padają w pierwszym rzędzie robotnicy starzy, wysłużeni, którzy nie mają zabezpieczonej starości i nie mogą znaleźć sobie żadnego innego zajęcia. Ponieważ rząd kilkakrotnie obiecał, iż sprawą tą się zajmie i uważa ją za pilną, delegaci domagali się, by zarządy związków podjęli interwencję u czynników rządowych celem przyśpieszenia jej.

Po omówieniu jeszcze szeregu spraw organizacyjnych, zebrania zakończono. k.



Sierpień **20** CZWARTEK

Dziś Bernarda Op.
Jutro Joanny F.

Wschód słońca	4.27
Zachód słońca	6,53
Wschód księżyca	14.00
Zachód księżyca	9.36
Długość dnia	13.45
Ubyło dnia	2.14

Spadek bezrobocia,

w ciągu tygodnia o 1944 osoby.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 15 b.m. wynosiła 253.943 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje dalszy spadek bezrobocia o 1.944 osoby.

Stan bezrobocia w poszczególnych okręgach i ośrodkach w dniu 8 b.m. przedstawiał się następująco: Warszawa — miasto 15.221 bezrobotnych, (wzrost o 213), Warszawa — okręg 7.661 (spadek o 164), Łódź — miasto 25.809 (—1.835), Łódź — okręg 7.984 (wzrost o 56), Częstochowa 10.451 (wzrost o 64), Sosnowiec 21.935 (wzrost o 1.073), Lwów 5.037 (wzrost o 122), Drohobycz 5.665 (wzrost o 38), Śląsk 60.516 (wzrost o 366), Bydgoszcz 8.815 (wzrost o 14), Poznań 10.498 (—123).

Zapisy do szkół

rozpoczną się 31 b. m.

Jak się dowiadujemy, w dniach 31 b. m. oraz 1, 2, 3 września r.b. odbywać się będą zapisy na obowiązkową naukę w publicznych szkołach zawodowych i wieczorowych.

Zapisy te odbywać się będą w godzinach od 18-ej do 20-ej we wszystkich szkołach powszechnych w których odbywają się lekcje dla młodzieży podlegającej przymusowi szkolnemu.

Każdy zgłaszający się obowiązany jest przedstawić metrykę urodzenia, świadectwo szkolne względnie pracodawcy o zatrudnieniu, albo też deklarację rodziców lub opiekunów o pozostawianiu bez pracy.

Według obowiązujących ustaw, pracodawcy obowiązani są przypilnować, by zatrudnieni u nich młodociani pracownicy uczęszczali na kursy dokształcające.

Odpowiedzialność za nieposyłanie pracownika młodocianego, podlegającego obowiązkwemu nauczaniu, ponoszą zarówno rodzice jak i pracodawcy. (a).

Osobiste.

P. Paweł Rundo, dyrektor biura rady miejskiej, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. [illegible]

Robotnicy zamordowali fabrykanta,

który zapowiedział redukcję dni pracy.

Krwawa zbrodnia w Szczercowie pod Łodzią.

W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa otrzymały meldunek o zbrodni w miasteczku Szczerców, której ofiarą padł współwłaściciel miejscowej fabryki pantofli, Rachmil Perlmutter.

Fabryka ta, istniejąca już od kilkudziesięciu lat, stanowiła własność Mord ki Perlmuttra i jego syna Chaima. Zatrudnia ona około 40 robotników.

Ostatnio panowie Perlmutterowie postanowili nieco zmniejszyć swą produkcję i z tego względu mieli zamiar pracować tylko pięć dni w tygodniu. O powyższych planach dowiedzieli się robotnicy ich fabryki. Ktoś puścił nawet pogłoskę, że Perlmutterowie postanowili uruchamiać swój zakład fabryczny tylko trzy razy w tygodniu, co oczywiście musiało wywołać pewne

ZANIEPOKOJENIE WŚRÓD ROBOTNIKÓW.

Na podwórzu fabrycznem odbyło się w tej sprawie ogólne zebranie robotników, którzy postanowili żądać od pp. Perlmutterów, by im nie zmniejszali zarobków. Wybrano również specjalną delegację, w skład której weszli Lejzor i Jankiel Gliksmanowie oraz Chaim Gelbart.

Wczoraj, delegaci udali się do właścicieli fabryki. Przyjął ich młodszy Perlmutter, Rachmil. Delegaci w bardzo ostrej formie oświadczyli, że robotnicy nie dopuszczą do zmniejszenia dni pracy gdyż obecnie zarabiają niewiele, a gdy zmniejszą im tygodniówki,

NIE BĘDĄ MOGLI WYŻYWIĆ SWYCH RODZIN.

P. Perlmutter odpowiedział dość ostro, zaznaczając, że nie pozwoli się sterroryzować. Zakomunikował on również delegatom, że redukcja dni pracy nie jest jeszcze postanowiona i sprawa ta w najbliższym czasie znajdzie swoje roz strzygnięcie.

Po złożeniu tego oświadczenia pan Perlmutter uważał konferencję za skończoną, a ponieważ delegaci

NIE CHCIELI OPUŚCIĆ GABINETU,

sam wyszedł na podwórze.

Robotnicy usiłowali go zmusić do pozostania w gabinecie, a gdy to się im nie udało, wybiegli za nim.

Na podwórzu doszło do zaciekłej kłótni.. P. Perlmutter nie mogąc sobie dać rady z delegatami, zagroził im, że

BĘDZIE ZMUSZONY ZAWEZWAĆ POLICJĘ.

Wówczas delegaci rzucili się nań, poczynają go bić. Jeden z nich wyciągnął z kieszeni nóż i zadał młodemu Perlmutterowi kilka ciosów. Fabrykant padł na ziemię, tracąc momentalnie przytomność.

Zbrodniczy delegaci zbiegli.

Po paru minutach Perlmuttera przeniesiono do portjerni fabrycznej. Dawał on już wówczas słabe oznaki życia. Niebawem przybył lekarz,

MŁODY FABRYKANT WYZIONAŁ DUCHA.

Zwłoki jego zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowych.

Na miejsce zbrodni zjechali przedstawiciele policji. W wyniku zarządzonych poszukiwań, policja odszukała Gliksmanów i Gelbarta i osadziła ich w areszcie. Dotychczas jeszcze nie zdołano ustalić,

KTÓRY Z NICH BYŁ SPRAWCĄ ZBRODNI.

Żaden z nich bowiem nie przyznaje się do tego czynu. W sprawie tej toczy się jeszcze śledztwo.

Nowy rozkład jazdy

ukaże się w dniach najbliższych.

Letnie pociągi będą skasowane z dniem 1 września.

Jak się dowiadujemy, w celu usprawnienia ruchu kolejowego, władze kolejowe zarządziły aby wszystkie pociągi towarowe zaopatrzone były w **automatyczne hamulce.** Hamulce umożliwią zwiększenie szybkości biegu pociągów, przy zmniejszonej obsłudze kolejowej, bez obawy jakichkolwiek wypadków i zderzenia z pociągami osobowemi.

Dotychczas bowiem, dla uniknięcia wypadków, pociągi towarowe miały zmniejszoną szybkość, co wywoływało liczne skargi ze strony przedsiębiorstw i firm handlowych, transportujących towary. Zbyt późne dostarczenie towaru adresatowi przyczyniało się często do strat, ponoszonych przez kupców, dla których towary te były przeznaczone.

Pierwsze próby z automatycznymi hamulcami przeprowadzone zostały w ubiegłym tygodniu w Piotrkowie. Wobec do-

W końcu bieżącego tygodnia wydane zostaną nowe rozkłady jazdy, które zawierać będą wszystkie zmiany w rozkładzie ruchu kolejowego, jakie zaszły od 15 maja do 1 sierpnia. Zmiany te są dość znaczne, to też orjentowanie się według starych rozkładów jazdy narażało częstokroć pasażerów na nieprzyjemności w postaci spóźnienia, straty czasu i t.d.

Nowe rozkłady jazdy wywieszone będą na dworcach kolejowych oraz ukażą się w wydaniu książkowem.

***

Wobec kończącego się okresu letniego, ze względów oszczędnościowych **zostaną skasowane, począwszy od 1 września, wszystkie pociągi, które kursowały wyłącznie w niedzielę i święta.** Pociągi te były uruchomione latem, aby umożliwić mieszkańcom miast, których rodziny znajdowały się na letniskach, wygodne

Właściciele taksówek i autobusów

są niezadowoleni z wyników prac komisji międzyministerjalnej.

Zapowiadają całkowitą likwidację swoich przedsiębiorstw.

W dniu wczorajszym donieśliśmy, iż międzyministerjalna komisja, która miała za zadanie rozpatrzyć postulaty właścicieli taksówek i autobusów i opracować projekt noweli do ustawy o podatku drogowym, zakończyła swe prace. Wczoraj jeszcze na ręce zarządu związku właścicieli taksówek w Łodzi nadeszło pismo ministerstwa robót publicznych, w którym podane są wszystkie zmiany, jakie zajść mają w ustawie podatku drogowym.

Zmiany te dotyczą zasadniczo tylko taksówek i autobusów. Mimo, iż kluby automobilowe i związki automobilistów również interwenjowały w ministerstwie twierdząc, iż zbyt wysoki wymiar podatku drogowego zabije całkowicie niemal handel samochodami w Polsce, komisja postanowiła, iż **wszystkie samochody prywatne opłacać będą podatek drogowy w tej samej wysokości, jak to ustaliło rozporządzenie, wydane przed dwoma miesiącami.**

Co się tyczy taksówek i autobusów, podatek drogowy dla nich **został zmniejszony o 20 procent,** przyczem nie będzie stosowana progresja w zależności od wagi samochodów, lecz **wszystkie pojazdy opłacać będą podatek drogowy jednolity.**

Poza tem zmieniony został również system ściągania opłat za bilety w autobusach. Ustawa przewidywała, iż na rzecz funduszu drogowego, właściciele płacić będą jedną czwartą od każdego sprzedanego biletu. Obecnie, w myśl postulatów właścicieli autobusów, **opłaty te będą pobierane ryczałtem.**

Jeśli chodzi o płatności tych podatków, dotychczas, wobec prac komisji, nie ściągano całkowitych opłat od właścicieli taksówek i autobusów, pozwalając im wpłacać tylko zaliczki. Nowe rozporządzenie przewiduje, że **wszystkie zaległości podatkowe, które powstały od 1 kwietnia, t.j. od czasu gdy został wprowadzony podatek drogowy, mają być bezwzględnie uregulowane do dnia 1 stycznia 1932 roku.** Do czasu póki nowe rozporządzenie wydane będzie z mocą ustawy, właściciele pojazdów zarobkowych winni w dalszym ciągu opłacać miesięcznie 1/12 rocznego wymiaru podatku.

W związku z tem zwróciliśmy się do stowarzyszeń właścicieli taksówek i autobusów, celem poinformowania się, jakie stanowisko zajmują oni wobec zmian w ustawie o podatku drogowym.

— Zmiany te nas zupełnie nie zadawalają — oświadczył nam przedstawiciel zarządu związku właścicieli taksówek. Uważamy bowiem, że **nadal istnieje taki sam stan, jak przed 1 lipca rb.** Nie negujemy konieczności wprowadzenia podatku drogowego, co leży zresztą i w naszym interesie, albowiem drogi w Polsce wymagają gruntownej naprawy. Jeśli zdobyliśmy się na strejk w dniu 1 lipca, jeśli solidarnie wycofaliśmy wszystkie taksówki z ulic miasta, to musiały wpłynąć na to bardzo poważne przyczyny.

Kryzys, jaki obecnie panuje, odbił się w katasrtofalny sposób na naszych przedsiębiorstwach. Coraz mniej ludzi jedzie dorożkami samochodowemi. Szczególnie w ostatnich tygodniach sytuacja nasza jest wręcz rozpaczliwa. Wszyscy właściciele ratują się jak mogą i decydują się nawet zwalniać szoferów oraz samym prowadzić samochody, byle tylko zarobić na utrzymanie. W tych warunkach **redukcja podatku o 20 procent, zupełnie nie rozwiązuje sprawy.**

— Taksówki mają płacić rocznie 560 złotych na rzecz funduszu drogowego. Po zmniejszeniu tej sumy o 20 procent, pozostaje jeszcze poważna kwota 448 złotych. **Tej kwoty opłacić nie jesteśmy w stanie pod żadnym pozorem.** Nie dziwilibyśmy się, ani też nie protestowali, gdyby podatek ten nałożony był na nas w tych czasach, kiedy stan przedsiębiorstw naszych był dobry. Mieliśmy taki okres, kiedy taksówka nie stała na postoju dłużej niż 5 minut. Ciągle była w ruchu i przynosiła bradzo poważny dochód. Dziś zmieniło się to zupełnie. Czy nie jest znamienny fakt, że podczas gdy dwa lata temu niemal codziennie przybywała nowa **taksówka, od roku nie przybyła ani jedna?**

Nasze postulaty szły w zupełnie innym kierunku. Pragnęliśmy, aby podatek ten pobierano od ilości zużytej benzyny. Bez benzyny wszak obejść się nie możemy. I dziś, płacąc 85 groszy za litr, chętnie **płacilibyśmy 95 groszy za litr, przyczem te 10 groszy szłyby na podatek drogowy.** Zredukowałoby to ogólną sumę podatku, mniej więcej według naszych obliczeń o 60 proc., ale w konkluzji do kasy skarbowej wpływałoby znacznie więcej, gdyż koszta administracyjne ściągania tych należności od rafinerji, byłyby minimalne, podczas gdy przy obecnym systemie są bardzo wielkie.

— Jest **rzeczą niemożliwą, byśmy się mogli zgodzić na takie rozstrzygnięcie sprawy.** Powtarzam, nie kierujemy się złą wolą, gdyż uznajemy konieczność wprowadzenia podatku drogowego. Ale o ile nie nastąpią dalsze zmiany, dalej idące, **będziemy musieli bezwzględnie i tym razem ostatecznie zlikwidować nasze przedsiębiorstwa.**

W przyszłym tygodniu uda się do ministerstwa robót publicznych specjalna delegacja. O ile delegacja otrzyma odpowiedź, że dalsze zmiany są niemożliwe, uczynimy to samo co przed 1 lipca, mianowicie **wymówimy posady kierowcam i wstrzymamy ruch taksówek.** Nie będzie to już jednak strajk protestacyjny, lecz **zupełna likwidacja przedsiębiorstw.**

Z kolei zwróciliśmy się do związku właścicieli autobusów.

— Jedyny postulat, jaki został uwzględniony — powiedział jeden z przedstawicieli zarządu — jest zryczałtowanie opłat za sprzedane bilety. Jest to pewien sukces, albowiem suma ryczałtowa niewątpliwie będzie daleko mniejsza aniżeli ta, którą byśmy musieli płacić, gdyby ją obliczano od ceny każdego biletu.

Drugim sukcesem naszym jest nieobliczanie progresji w zależności od wagi samochodów. To również przyczyni się do pewnego zmniejszenia ogólnej sumy podatku. Natomiast redukcja zasadniczego podatku o 20 procent **nie może być przez nas przyjętą.** Wymiar początkowy bowiem był zbyt wysoki, niepomiernie wysoki w stosunku do naszych zarobków i zredukowanie go o 20 procent nie stanowi dla nas nieomal żadnej ulgi.

Przedstawiciele naszego związku w dalszym ciągu będą obecnie interwenjowali w Warszawie. Jakie będą rezultaty tej interwencji i jakie stanowisko zajmie ogół właścicieli autobusów — tego narazie powiedzieć nie mogę.

*

Jak się dowiadujemy, kluby automobilowe i związki automobilistów, jak również związki kupców samochodowych, przygotowują już obszerny memorjał do ministerstwa robót publicznych z protestem przeciwko uchwale komisji, która pozostawiła wymiar podatku drogowego dla samochodów prywatnych w dotychczasowej wysokości. —s.—

Dwie sprawy komunistyczne.

na wokandzie sądu okręgowego.

W kwietniu b.r. Ryszard Czarkowski, stojąc przy oknie swego parterowego mieszkania w domu przy ulicy Kopernika 10, zauważył po przeciwnej stronie ulicy, jakąś młodą parę, która przybijała do płotu pluskiewkami jakiś plakat.

Czarkowski wyszedł z mieszkania i stwierdził, że **treść plakatu zawiera hasła komunistyczne.** Młoda para, na widok Cz., szybko się oddaliła. Czarkowski udał się jednak w ślad za nimi i gdy na ulicy Zamenhofa spotkał policjanta, wskazał mu agitatorów komunistycznych.

W komisarjacie okazało się, że **byli to Chana Gotthelówna i Mordka Bytoński.** Osadzono ich w więzieniu.

Wczoraj stanęli oni przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Halickiego, w asyście sędziów Bondzikowskiego i Kubiaka. Oskarżał prokurator Kozłowski. Podsądni nie przyznali się ani do zawieszania plakatu, ani do działalności komunistycznej.

Świadkowie, funkcjonarjusze policji, zeznawali, że **oskarżeni figurowali w kartotece urzędu śledczego,** jako czynni członkowie związku młodzieży komunistycznej.

Sąd, po naradzie, **skazał Bytońskiego na rok, a Gotthelfównę na 6 miesięcy twierdzy.**

Po ogłoszeniu wyroku Bytoński począł **wznosić okrzyki, skierowane przeciwko administracji więziennej.** Przewodniczący sądu skazał go dodatkowo na dwa tygodnie odosobnionego aresztu za zakłócenie spokoju.

Na tej samej sesji rozważano również sprawę Frajdy Endlówny, którą aresztowano w kwietniu b. r. na ulicy Podrzecznej, w czasie, gdy rozdawała przechodniom odezwy komunistyczne.

Sąd skazał Z. na **6 miesięcy więzienia.** **as.**

Obława policyjna

dała obfity plon.

W związku z ostatnio notowanemi licznemi kradzieżami, liczba których, mimo obostrzonej obserwacji, stale wzrasta, władze policyjne rozpoczęły energiczną walkę z elementem przestępczym kryjącym się na przedmieściach, a nawet w spelunkach w centrum miasta.

W ciągu nocy wczorajszej zorganizowano na terenie całego miasta obławę. Około 600 funkcjonarjuszów policyjnych, zarówno policji mundurowej pieszej i konnej, jakoteż śledczej, pod wodzą oficerów policji około godziny 23-ej przystąpiły do poszukiwań i przetrząsania podejrzanych lokali, w których gromadzą się przedstawiciele świata przestępczego. Obława prowadzona była jednocześnie we wszystkich punktach miasta i trwała do godziny 4-ej nad ranem.

Przeszukano lokale publiczne, podejrzane spelunki, restauracje, domy noclegowe i t.d. przyczem wszystkich obecnych tamże poddawano osobistej rewizji, bardziej zaś podejrzanych względnie poszukiwanych zatrzymano. Łącznie zostało zatrzymanych 53 osoby, podejrzane, poszukiwane przez policję i różne sądy. Wszystkich zatrzymanych osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym w Łodzi, do czasu przeprowadzenia dochodzenia. W wyniku poszukiwań skonfiskowano pozatem broń palną, noże i narzędzia włamania, jak wytrychy, łomy, które znaleziono przy zatrzymanych.

W ciągu dnia wczorajszego prowadzone były intensywne badania zatrzymanych. (a).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

[illegible] do niedzieli włącznie ostatnie przedstawienia [illegible]rapującej komedji Szalom Alejchema „200.000" (Wielka wygrana) w nowoczesnej inscenizacji reżysera J. Rotbauma.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA. „BABIE LATO".

[illegible]ko kilka ostatnich dni fascynującej rewji „Babie lato", któar doborem programu, jak [illegible]m wystawy przyćmiła wszystkie poprzednie. Szereg nowych przebojów w wykonaniu [illegible] zgranego zespołu pod wodzą re[illegible] K. [illegible]atarkiewicza.

Powrót tramwajami zapewniony. — Ceny [illegible]

„RAKIETA".

Dziś powtórzenie „Zjazdu gwiazd" pod przewodnictwem Stanisławy Karlińskiej z „Morskiego Oka" przy współpracy Jerzego Borońskiego, [illegible] Minowicza, Prokopiakówny, Heinricha oraz całego zespołu. — Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8.15 i 10.15 wieczorem.

RADJOPROGRAM

CZWARTEK, dnia 20 sierpnia 1931 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repert. teatrów i kin. 12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klinbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—16.00 Przerwa. 16.00—16.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.35—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z Warszawy). 16.50—17.10 Odczyt ze Lwowa pt. „O Henryku Heinem", wygł. dr. Mar[illegible] 17.10—17.35 Płyty gramofonowe z Warszawy. 17.35—18.00 Odczyt z Krakowa p. t.: „O [illegible] i fałszu w nauce", wygł. prof. dr. Witold W[illegible]osz. 18.00—19.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Zofja Davidson (fortep.), Marja [illegible] (fortep.), Mieczysław Fliederbaum (skrz.) i Marcelli Sowilski (tenor). 19.00—19.20 [illegible] 19.20—19.40 Płyty gramofonowe z Warszawy. 19.40—20.00 Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i komunikat meteorologiczny z Warszawy. 20.00—20.15 Prasowy Dziennik Radjowy i komunikat sportowy z Warszawy. 20.15—21.30 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warsz pod dyr. Adama Dołżyckiego i soliści (tr. z W-wy). 21.30—22.00 Słuchowisko pt.: „Musisz się żenić" Labiche'a (tr. z W-wy). 22.00—22.15 P. Olga Kern wygł. felieton p t. „Jeszcze o wybitnych kobietach" (tr. z W-wy). 22.15—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. oraz komunikaty meteorologiczny, sportowy i policyjny (tr. z W.) 22.50—23.00 Koncert solisty z Wilna. 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

„Odeon" i „Wodewil".

—o—

„Impresarjo".

Do rzędu najlepszych filmów należą bezsprzecznie komedje z genjalnym Buster Keatonem, który swą grą i swym bezruchomym wyrazem twarzy musi pobudzić każdego do bezustannego śmiechu. Każda scenka, każdy milimetr taśmy jest perełką, którego całość tworzy piękny [illegible]ł.

„Impresarjo" — to najlepsza komedja dźwiękowa ze wszystkich dotychczas wyświetlanych. [illegible] od samego początku do końca trzyma [illegible] w przemiłym nastroju, rozśmiesza do łez i [illegible]na doskonałym rewjowo-kabaretowym programem. Partnerką Buster Keatona jest [illegible] Anita Page, która dzielnie sekunduje [illegible] wielkiemu koledze. Całość godna widzenia [illegible] ważniejsze, że pozostawia po sobie [illegible] niezatarte wrażenie.

Sekretarz magistratu m. Rudy

zawieszony w czynnościach.

Jak już donosiliśmy, naskutek zarzutów przeciwko sekretarzowi magistratu Rudy Pabjanickiej, Glonkowi, został on zawieszony w czynnościach.

Tymczasem rada miejska zawieszania to zniosła, pomimo wytoczenia dochodzenia, wobec czego starosta powiatowy znów Glonka zawiesił w czynnościach do czasu wyświetlenia sprawy przez sąd.

Na podstawie zarządzenia starosty policja przeprowadziła dochodzenie, badając kilkudziesięciu świadków i poszkodowanych.

W rezultacie dochodzenia stwierdzono, że Glonek ułatwiał w niedozwolony sposób uzyskanie koncesji przez ludzi, którzy koncesji tych nie powinni byli otrzymać z różnych powodów. Specjalnym „działem" Glonka były ulgi podatkowe dla różnych obywateli za wysoką opłatą w gotówce lub naturze.

Pozatem w trakcie dochodzenia stwierdzono, że Glonek popełnił nadużycia nawet przy sprzedaży trutki na szczury, gdyż sprzedawał ją po cenie wyższej, a nadwyżki brał dla siebie.

Obecnie po zakończeniu dochodzenia policyjnego, sprawa przeciwko Glonkowi została skierowana do prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi.

Wstrząsający dramat małżeński

Mąż zaraził żonę syfilisem.—Zrozpaczona kobieta zraniła nożem męża oraz przypadkowego świadka, policjanta. — Prokurator staje w obronie oskarżonej.

Sąd skazał Marję Gulczyńską na 1 rok więzienia.

Przed łódzkim sądem okręgowym (przewodniczył sędzie Halicki, w asyście sędziów Bondzikowskiego i Kubiaka) stanęła wczoraj młodziutka, bo osiemnaście lat zaledwie licząca, kobieta, oskarżona o usiłowanie zabójstwa swego męża, 20-letniego Maksymiljana Gulczyńskiego i zadanie ciężkich ran nożem posterunkowemu policji.

Oskarżona, Marja Gulczyńska, wyszła zamąż **dopiero w lipcu ubiegłego roku.** Pochodziła ze sfery robotniczej, z rodziny cieszącej się nieskazitelną opinją. Gdy miała lat szesnaście poznała Gulczyńskiego, który początkowo bardzo jej imponował. Był bowiem znacznie od niej inteligentniejszy, dobrze się ubierał i **udawał wielkiego pana.**

Po pewnym czasie jednak dziewczyna przestała się nim zachwycać. Gdy poprosił ją o rękę, odmówiła mu, gdyż rodzice jej również uznali, że Gulczyński nie jest dla niej odpowiednim mężem.

Gulczyński do tego stopnia przejął się odmową, że

usiłował pozbawiś się życia,

wypijając pewną dozę trucizny. Przewieziono go do szpitala, w którym odbył kilkutygodniową kurację.

Po tym wypadku Marja zaczęła inaczej traktować Gulczyńskiego.

— **On mnie kocha** — doszła do wniosku.—**To przecież najlepszy dowód. Muszę zostać jego żoną.**

W lipcu ub. roku wbrew woli rodziców Gulczyńskiego i Marji, odbył się ślub. Pożycie ich nie trwało długo.

Gulczyński początkowo nie miał zajęcia i dom utrzymywała młoda kobieta, która pracowała w fabryce. W tym okresie Gulczyński był dla niej bardzo czuły. Gdy jednak otrzymał posadę i począł sam zarabiać,

zmienił się nie do poznania.

Począł się włóczyć po knajpach i uganiać za dziewczętami, zwracając coraz mniej uwagi na żonę.

Straszne odkrycie.

I pewnego dnia stała się rzecz okropna. Małżonkowie stwierdzili, że są **chorzy na straszną chorobę weneryczną.**

Marja poczęła czynić wyrzuty mężowi, że ją nabawił choroby, on zaś oświadczył, że ona go zaraziła.

Rozpoczęły się awantury. Pewnego dnia Gulczyński zbił nieszczęsną kobietę tak dotkliwie, że postanowiła go opuścić na zawsze. Uciekła do rodziców i więcej już doń nie powróciła.

Gulczyński nie zmartwił się z tego powodu i nie próbował nawet nawiązać z żoną kontaktu.

Marja jednak nie mogła zapomnieć doznanych krzywd. Postanowiła się więc zemścić. Gdy pewnego dnia dowiedziała się, że mąż spotyka się z młodą dziewczyną, Heleną Pieprzowską, ogarnęła ją taka wściekłość, że postanowiła tegoż dnia jeszcze rozprawić się z Gulczyńskim.

Wtym celu

zaopatrzyła się w nóż

i udała się do fabryki przy ul. Nowomiejskiej 9, w której był zatrudniony. Przed bramą spotkała Pieprzowską i **wszczęła z nią rozmowę.**

Gulczyński, dowiedziawszy się, że żona czatuje nań przed bramą, ukrył się w fabryce.

Marja straciła wreszcie cierpliwość i oddaliła się. W parę godzin później ukryła się jednak w bramie domu przy ul. Nawrot 57, gdzie mąż jej zamieszkiwał, by tam się z nim rozprawić. Gulczyński nadszedł dość późno. Nim zauważył czatującą nań żonę, otrzymał

dwa ciosy nożem w pierś.

Obawiając się, że Marja jeszcze go uderzy nożem, wybiegł na ulicę. Trafił chciał, że w tej właśnie chwili przed domem znalazł się posterunkowy policji. Gulczyński ukrył się za policjantem, by uniknąć dalszych ciosów. Marja, w ataku szału, nie zdawała sobie zupełnie sprawy ze swych czynów. **Rzuciła się na policjanta, któremu również zadała kilka ciosów nożem.**

Posterunkowy, mimo doznanych ran zdołał ją obezwładnić. Gulczyńską wsadzono do dorożki i odwieziono do komisarjatu, a następnie do więzienia.

W czasie śledztwa oświadczyła, że **chciała zabić męża, gdyż ją zaraził straszną chorobą, znęcał się nad nią i zdradzał.**

Gulczyński przewieziony do szpitala, powrócił do zdrowia. Co do policjanta, to zachodziła obawa zarażenia się chorobą weneryczną, gdyż Gulczyńska zadała mu cios nożem, na którym znajdowała się krew jej męża. Policjanta zdołano na szczęście uchronić od charoby, dzięki kuracji, zapobiegawczej.

Zeznania oskarżonej.

Wczoraj Marja Gulczyńska stanęła przed sądem. Na sprawie opowiadała szczegółowo o swej tragedji, wybuchając spazmatycznym płaczem.

— Proszę wysokiego sądu — mówiła. — Jestem jeszcze młoda. Gdy poznałam Gulczyńskiego miałam szesnaście lat i ani przed nim, ani po nim dotychczas nie spotykałam się z żadnym innym mężczyzną. **On mnie zaraził unieszczęśliwi. Gdyby się on nie truł, nigdybym nie została jego żoną.**

W dalszym ciągu zeznań opowiada o swym pożyciu małżeńskim.

— Pewnego dnia poszedł do kasy chorych — mówi. — Gdy wrócił powiedział z uśmiechem, że

jest chory na kiłę.

Gdy krzyknęłam, że pewno mnie też zaraził, rzekł do mnie ze śmiechem: „No to co, będziesz się też leczyła". Dla niego to była drobnostka. On nawet nie rozumiał, że **złamał mi całe życie.** Dopóki mi nie powiedział, że jest chory, nie chciałam nawet wierzyć, że mnie zdradza.

Prokurator: — Od kiedy oskarżona nosiła się z myślą zamordowania męża?

Oskarżona: — **Od czasu, jak byłam zmuszona uciec od niego. On wszystkim opowiadał, że ja go zaraziłam! Włóczył się z rozmaitemi kobietami i opowiadał o mnie potworne rzeczy! Nie mogłam tego znieść! Musiałam się zemścić. Postanowiłam zabić go i potem odebrać sobie życie!**

W tej chwili podsądna wybucha spazmatycznym płaczem i przez dłuższy czas nie może się uspokoić. Gdy wreszcie odzyskuje równowagę, odpowiada jeszcze na kilka pytań przewodniczącego i prokuratora, którym chodzi o pewne okoliczności, jakie bezpośrednio miały związek z krwawym dramatem.

Wreszcie Gulczyńska kończy swe zeznania. Siada na ławę i ukrywa twarz w dłoniach.

Rozpoczynają się zeznania świadków.

Mąż oskarża żonę.

Pierwszy wchodzi na salę **Maksymiljan Gulczyński,** szczupły, jasny blondyn, elegancko ubrany. Na sali poruszenie. Gulczyński nie spogląda nawet na żonę i śmiało rozpoczyna swe zaznania.

— **Żyliśmy źle ze sobą** — mówi — **Żona ciągle się włóczyła po salach tańca.** Zapoznała się tam z pewnym mężczyzną, który jej pożyczał jakieś książki. Marja mówiła mi, że książki pożyczała jej koleżanka, ale ja dokładnie wiedziałem, jak się sprawa przedstawia. Śledziłem ją. Gdy lekarz powiedział mi, że jestem chory nie mogłem mieć wątpliwości, że

żona mnie zaraziła,

bo z innemi kobietami się nie spotykałem. Powiedziałem jej to. Gdyśmy się rozeszli, chciała mnie zabić. Raz na mnie napadła na ulicy. Koledzy mówili mi, że w przeddzień napadu w bramie na Nawrot widzieli ją w parku Sienkiewicza z dwoma mężczyznami. Była bardzo wesoła i roześmiana.

Z kolei zeznaje posterunkowy Juljan W., którego oskarżona zraniła.

— Przechodziłem koło domu przy ulicy Nawrot 57 — zeznaje. — Nagle wyskoczył jakiś mężczyzna, cały we krwi. Wołał: „Kobieta mnie zabiła!" Gdy go przytrzymałem, żeby nie upadł otrzymałem kilka ciosów nożem i upadłem. Może Gulczyńska myślała, że jestem kolegą jej męża. Ja go zupełnie nie znałem.

Następnie zeznają jeszcze matka oskarżonej i jej znajomi. Wyrażają się oni o Marji bardzo pochlebnie i twierdzą, że nigdy nie uczęszczała na sale tańców i prowadziła się nienagannie. O Gulczyńskim natomiast mówią, że zdradzał żonę i źle ją traktował.

Z kolei zeznaje również Helena Pieprzowa, którą Gulczyńska spotkała przed fabryką przy ulicy Nowomiejskiej 5.

Mówi ona, że widziała się z Gulczyńskim zaledwie dwa razy i nie była jego kochanką.

Głos ma sąd.

Po zamknięciu przewodu sądowego, zabiera głos prokurator.

W przemówieniu swem twierdzi, że wprawdzie niema dowodów, że Gulczyński zaraził żonę, a nie ona jego, lecz wszystko wskazuje na to, że on był winowajcą. Prokurator sam zwraca uwagę na szereg okoliczności łagodzących: **na młody wiek podsądnej, jej doskonałą opinję i stwierdza, że nie ulega wątpliwości, że działała pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego.**

Obrońca, adw. Kossakowski, w dłuższem przemówieniu analizuje okoliczności i motywy krwawego czynu Gulczyńskiej i prosi o łagodny wymiar kary.

Gulczyńska, korzystając z przysługującego jej ostatniego słowa, podnosi się z ławy i mówi cicho:

— **Polegam na sądzie!**

Sąd, po naradzie, wynosi wyrok, mocą którego **Gulczyńska zostaje skazana na rok więzienia za usiłowanie zabójstwa męża i na 6 miesięcy za zadanie ran posterunkowemu Juljanowi W.** Łączny wymiar kary: rok więzienia.

Gulczyńska przyjmuje wyrok z zupełnym spokojem. **das-**

Co się dzieje w barakach na Bazarnej.

Za winy jednostek

nie może być karany ogół.

Niejednokrotnie już opisywaliśmy skandaliczne stosunki, jakie panują w baraku dla eksmitowanych przy ul. Bazarnej, jak również nieznośne warunki, w jakich żyją tam eksmitowani. Apel nasz, jak również skarga, którą wnieśliy mieszkańcy tego baraku do urzędu wojewódzkiego, spowodowały, że magisrat postanowił barak zlikwidować i część eksmitowanych umieścić w domach przy ul. Napiórkowskiego i Wólczańskiej, części zaś, która zarobkuje i może opłacać komorne, umożliwić wyszukanie sobie mieszkania.

Uchwałę tę wykonano w ten sposób, iż wydział opieki społecznej miał stopniowo udzielać mieszkańcom baraku pewnych kwot pieniężnych, tytułem subwencji mieszkaniowej, by za pieniądze te mogli sobie wynająć mieszkania.

Tymczasem zaszło kilka przykrych wypadków, że eksmitowani, po otrzymaniu pieniędzy, nie zużyli ich na wynajem mieszkania, lecz na zgoła inne cele, sami zaś pozostali w barakach, nie chcąc się z nich wyprowadzić. Wobec tego wydział opieki społecznej wstrzymał wydawanie subwencji mieszkaniowych.

W związku z tem w dniu wczorajszym grupa mieszkańców baraku złożyła do magistratu memorjał, w którym prosi, aby za przewinienie kilku osób nie karać ogółu. O ile magistrat nie ma pewności, jak wykorzystają otrzymane pieniądze eksmitowani, powinien ustanowić pewną kontrolę, względnie sam wynająć im mieszkania, lecz pod żadnym pozorem nie pozostawiać ich w brudnych cuchnących i pełnych robactwa barakach.

Sprawa powyższa będzie rozpatrywana na jednem z najbliższych posiedzeń. (m).

Samolot za 2 tysiące złotych.

Można nabyć za bezcen aeroplan albo samochód.

W ostatnich czasach we wszystkich krajach Europy, wzorem Stanów Zjednoczonych, utworzone zostały **giełdy samochodów i samolotów. Oczywiście** mowa jest o samochodach, używanych. I trudno sobie poprostu wyobrazić, jak tanio można na giełdzie takiej kupić dobry jeszcze samochód, nierzadko zaś samochód, który przejechał zaledwie 15—20 tysięcy kilometrów.

Samochód, który kosztuje 20.000 złotych, **można nabyć na giełdzie za 4.000 złotych.** Bardzo wielu ludzi, dla których pieniądz nie odgrywa roli, po wypuszczeniu przez fabrykę nowego modelu, pozbywają się starego samochodu za grosze, by kupić sobie nowe auto. Bardzo wielu, znajdując się chwilowo w ciężkich tarapatach materjalnych, wyzbywa się samochodu. I te wszystkie samochody wędrują na giełdy, gdzie **sprzedawane są po śmiesznie niskich cenach.** Szczególnie tanio nabyć można samochody na giełdach belgijskich. Pierwszorzędny samachód, który kosztował 15—20 tysięcy złotych, **nabyć tam można za 2—2 i pół tysiąca.**

Ostatnio w Stanach Zjednoczonych poczęto wysyłać na giełdy również samoloty. Za 2000 złotych można już kupić w Ameryce samolot, który wymaga tylko drobnej naprawy, a częstokroć wogóle naprawy nie wymaga.

Kto zna się na motorach, może więc z łatwością kupić samochód lub samolot za bardzo małą sumę.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Łódź
20 sierpnia 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź,
20 sierpnia 1931

Orzeczenia Najw. Trybunału Administracyjnego

w charakterystycznych sprawach podatkowych.

Z ostatniego orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnegto podajemy poniżej w streszczeniu kilka donioslejszych wyroków podatkowych.

1. Uposażenie spólników za pracę w spółce firmowej.

W konkretnym wypadku komisja odwoławcza przy **Izbie Skarbowej w Warszawie oddaliła rekurs niejakiego H. W. podzielając pogląd pierwszej instancji, iż dochód H. W. jako współwłaściciela spółki firmowej nie może być uważany za uposażenie służbowe, podlegające ulgowemu opodatkowaniu, chociaż dochody te przyznano H. W. za jego pracę w spółce.**

Decyzja Izby Skarbowej została przez H. W. zaskarżona do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W ten sposób pod rozpoznanie Trybunału doszła ciągle w praktyce nasuwająca się kwestja, czy w sensie podatkowym spólnik spółki firmowej może być w stosunku najmu usług do spółki firmowej.

Zwracamy tutaj uwagę, że orzecznictwo sądowe i nauka cywilistyczna stoją na stanowisku, iż na obszarze b. Królestwa Kongresowego (obszar mocy obowiązującej francuskiego kodeksu cywilnego i handlowego) **spółka firmowa jest osobą prawną.** Gdyby więc NTA przyjął także tę zasadę w zakresie podatkowym — konsekwentnie musiałby uznać, że stosunek najmu pracy pomiędzy spółką firmową, a jej wspólnikiem może istnieć.

Najwyższy Trybunał zajął jednak stanowisko odmienne. — Wyszedł on bowiem z założenia, że w art. 22 przewidziano, iż spółki firmowe jako takie nie podlegają obciążeniu podatkiem dochodowym, dochód z tego źródła opodatkowany jest jako dochód poszczególnych wspólników, jeżeli zważyć zaś że ustawa opodatkowuje wszystkie osoby prawne bez wyjątku — to dojść należy do przekonania że w sensie ustawy o podatku dochodowym spółka firmowa nie jest osobą prawną. W konsekwencji Trybunał uznał, że dochód spólnika w spółce firmowej nie może być uważany w sensie podatkowym za uposażenie pracownika nawet jeżeli dochód ten przyznano wspólnikowi tytułem szczególnego wynagrodzenia za pracę wykonywaną w spółce.

2. Opodatkowanie spadków.

Władza podatkowa wymierzyła podatek dochodowy sukcesorom Ity B., po której w hipotece otwarto już, ale nie zamknięto jeszcze postępowania spadkowego — przyczem stopę skali podatkowej zastosowano, biorąc za podstawę całość majątku spadkowego. Sukcesorowie Ity B. żądali, aby opodatkowano oddzielnie dochód każdego sukcesora z majątku spadkowego, a tem samem aby **zastosowano niższą stopę podatkową, odpowiadającą niższemu dochodowi każdego sukcesora.** Sprawa przeszła naskutek skargi do NTA. Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę uwzględnił i uznał, że na obszarze b. Królestwa Kongresowego nie jest uzasadnione samodzielne opodatkowanie **masy spadkowej, chociażby postępowanie spadkowe zamknięte nie zostało wobec czego należy wymierzać podatek** z oddzielna każdemu sukcesorowi.

a.

Kartel pończoszniczy.

W czwartek odbędzie się walne zebranie.

W czwartek, dnia 20 b. m., odbędzie się w Łodzi walne zebranie przedstawicieli fabryk pończoszniczych z udziałem delegatów fabryk warszawskich, łódzkich i kaliskich, na którem ukonstytuowany zostanie kartel producentów pończoch kotonowych, t. j. pończoch wysokich gatunków.

Na zebraniu tem przyjęty zostanie statut kartelu, dokonany wybór władz oraz omówione wytyczne działalności nowej organizacji, której pierwszem zadaniem ma być unormowanie chaotycznej sytuacji produkcyjnej polskiego przemysłu pończoszniczego. Kartel podejmie również energiczną akcję przeciwko drobnym producentom — chałupnikom, których konkurencja w dużej mierze przyczyniła się do pogłębienia kryzysu w tej tak świetnie do niedawna prosperującej gałęzi przemysłu włókienniczego.

Sytuacja na rynkach bawełny.

Kartel przędzalników stoi na straży polskiego przemysłu.

Sytuację na światowych rynkach bawełnianych określić można, jako stan zdecydowanego chaosu. Dotychczasowe plany amerykańskiego urzędu rolniczego zostały odrzucone, gdyż producenci na propozycję zniszczenia 1/3 tegorocznych zbiorów, zażądali, aby Farm Board akcję tę zapoczątkował wzorowym przykładem, jakim byłoby zniszczenie posiadanych przez urząd rolniczy własnych zapasów.

Zupełna dezorjentacja panuje również w sferach producentów bawełny egipskiej, gdzie początkowo ustanowione ceny minimalne na surową bawełnę zostały w ostatnich dniach zniesione. Tydzień ubiegły przyniósł dalszą zniżkę cen, szczególnie silną na zjeździe bremeńskim. Ceny zniżkowały pod wpływem depresyjnych informacyj z Liverpoolu i New Jorku przeciętnie o 15 punktów dziennie.

W kołach producentów angielskich panują poważne obawy, co do wysokości strat, poniesionych w związku ze zniżką cen. Zapanowała tam zupełna stagnacja zarówno na rynku przędzy, jak i gotowych tkanin. Szczególnie depresyjny nastrój panuje w przemyśle francuskim. Przemysł włókienniczy Alzacji oblicza swe straty, poniesione wskutek zniżki cen na 50 milj. frs. w jednym tylko okręgu Milhuzy. Nowe zakupy surowców nie są zupełnie uskuteczniane i panuje tam tendencja wyczekująca.

*

Powyższa chaotyczna sytuacja na rynkach bawełny zastała jednakże polski przemysł bawełniany już zorganizowanym.

Normowanie produkcji przędzalń rozpoczęte w ubiegłym miesiącu przez kartel przędzalników, niewątpliwie skutecznie przeciwdziałać będzie niekorzystnemu kształtowaniu się cen i uchroni przemysł i kupiectwo branży bawełnianej od dotkliwych strat.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 18 sierpnia. Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 3.78, luty 3.82, marzec 3.86, kwiecień 3.60, czerwiec 3.97, lipiec 4.00, sierpień 3.57, wrzesień 3.59, październik 3.64, listopad 3.66, grudzień 3.75. Loco 3.72.

Liverpool, 18 sierpnia. Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 5.66, marzec 5.85, maj 6.03, lipiec 6.30, wrzesień 5.17, październik 5.32, listopad 5.47. Loco 5.60.

Aleksandrja, 18 sierpnia. Bawełna egipska — zamknięcie. Sakellaridis: styczeń 11.30, marzec 11.67, maj 12.04, listopad 10.90. Ashmouni: luty 8.06, kwiecień 8.32, czerwiec 8.55, sierpień 7.3?, grudzień 7.81.

Nowy Jork, 18 sierpnia. Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 7.13, luty 7.2?, marzec 7.32, kwiecień 7.40, maj 7.49, czerwiec 7.56, lipiec 7.65, sierpień 6.61, wrzesień 6.68, październik 6.82, listopad 6.96, grudzień 7.03. Loco 6.70.

OBRADY MIĘDZYNARODOWEGO KARTELU CYNKU.

Donoszą z Paryża, że międzynarodowy kartel cynku odbywa tam obecnie konferencje, poświęcone omówieniu zwiększenia zbytu tego metalu. Pomimo bowiem założenia kartelu i poważnych restrykcyj wytwórczości, konsumcja cynku jest w dalszym ciągu mała, a zapasy w wysokości 220.000 tonn ciążą dotkliwie na rynku.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy dewizowo-walutowej w Warszawie panowała dla wszystkich dewiz tendencja słaba, zwłaszcza dla dewiz na Zurych. Zapotrzebowania na dolar gotówkowy na dzisiejszem zebraniu zupełnie nie było. Dokonano tylko jednej tranzakcji celem zanotowania kursu oficjalnego dolara. Kurs ten ustalono na 8.96. Wypłatę telegraficzną na Nowy Jork notowano 8.928. Kursy dewiz: Nowy Jork — 8.924, Londyn — 43.37 i pół, Paryż — 35.00 i pół, Praga — 26.44, Zurych — 173.55, Wiedeń — 125.50, Bruksela — 124.40. W obrotach prywatnych marką niemiecką zawierano tranzakcję po 211.90. Dolar gotówkowy na giełdzie prywatnej bez obrotów. Zaofiarowywano poniżej kursu oficjalnego po 8.95 i pół. Dziś zaznaczył się w obrotach pozagiełdowych gwałtowny spadek kursu rubla złotego za którego żądano dziś 4.82. Kurs rubla srebrnego wynosi 1.43, bilonu 0.68, czerwońca 3.10.

Akcje. Na rynku akcyjnym zaznaczyła się się dziś mocna tendencja dla akcyj Lilpopa, dla pozostałych akcyj usposobienie bez zmian. Większe obroty skupiały się koło akcyj Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 113.50, Lilpopy 15, Haberbursch 64 — 68 — 64.

Papiery procentowe. Dla państwowych papierów procentowych zaznaczyła się dziś tendencja nieco słabsza. Notowano: 4 proc. poż. inwestycyjna zw. — 82 proc., 5 proc. poż. konwers. — 44.25, 6 proc. poż. dolarowa — 69.50, 7 poż. stabilizacyjna — 68 — 70. W grupie prywatnych papierów lokacyjnych tendencja mocna panowała dla 8 proc. L. Z. m. st. Warszawy, któremi dokonano dużych obrotów. Notowano: 4 proc. ziemskie — 49 — 48.75, 8 proc. L. Z. m. st. Warszawy — 68.60 — 68 — 68.25, 10 proc. L. Z. m. Siedlec — 70.75. Drobna tranzakcja i z tego powodu nie notowano zawarto: 3 proc. poż. budowl. — 33, dolarówka — 49.50 — 49.25, 10 proc. poż. kolejowa — 104, 4 proc. L. Z. m. st. Warszawy — 48, 5 proc. L. Z. m. st. Warszawy — 53.

Technicy walczą z kryzysem.

Ciekawe uwagi polskich inżynierów na temat zagadnień gospodarczych.

Wśród osób, które występują u nas ostatnio z projektami walki z kryzysem, zjawiają się coraz więcej **technicy,** którzy podchodzą do zagadnienia nieco inaczej, oniżeli zwykli to czynić ekonomiści, względnie przedstawiciele sfer gospodarczych.

W politechnice warszawskiej wystąpił niedawno z odczytem inżynier Plebiński, kierownik działu mostów magistratu m. Warszawy, który wykazał, że **gdyby w Polsce zaczęto budować mosty nie z żelaza, jak to czyni się obecnie, ale z żelbetu,** jak to się dzieje zagranicą, moglibyśmy budować je o wiele taniej, a równocześnie **zredukować prawie do zera koszta konserwacji.**

Prelegent wykazał, że w krajach o dużo surowszym klimacie, niż Polski, jak w Szwecji i Islandji buduje się mosty od szeregu lat z żelbetu i stwierdził, że już przed dwudziestu laty zastosowano u nas przy budowie mostu i wiaduktu Poniatowskiego na Wiśle żelbet, z bardzo pomyślenemi wynikami. Inż Plebiński twierdzi, że **przełamanie monopolu żelaza w budownictwie mostowem pozwoliłoby zaoszczędzić poważne sumy w przeznaczonych na ten cel wydatkach państwowych.**

Na łamach czasopisma „Rolnik-Ekonomista", organu Związku Organizacyj Rolniczych, opublikował niedawno **inny technik,** inż. technolog Drenowski, ciekawy artykuł p. t. **„Spirytus — benzyna — samochód"**, w którym zwraca uwagę **na** rolę, jaką w konstrukcji silników samochodowych, odgrywa Ameryka, zainteresowana w zbycie benzyny i na sprzeczność tych tendencyj amerykańskich z potrzebami gospodarczemi Polski, zainteresowanej w zbyciu spirytusu. Autor artykułu oblicza, iż **gdyby nasze 60,000 samochodów używało spirytusu na potrzebne do ich obsługi mieszanki (benzyna i spirytus), konsumcja spirytusu na cele napędowe wzrołyby z 2 mijonów litrów, przewidzianych w preliminarzu budżetowym Dyr. Państw. Monopolu Spirytusowego na r. 1931-32, do 45 miljonów litrów,** likwidując tem samem kryzys naszej produkcji gorzelniczej.

„Przez takie wzmożenie produkcji — pisze autor — będziemy go mogli produkować taniej, a więc obniżymy koszta utrzymania samochodu, a zarazem poprawimy sytuację rolnictwa". Zastosowanie spirytusu do celów napędowych wymaga jednak zmian w konstrukcji silników, do których to zmian zagraniczny przemysł samochodow pod presją towarzystw naftowych, czy też importerów benzyny, **wcale się nie kwapi.** Przystępując zatem do rozbudowy własnego przemysłu samochodowego, należałoby zdaniem autora, brać pod uwagę zarówno sprawę rozszerzenia zbytu dla własnego spirytusu, jak i posiadanie możliwie łatwej energji spalinowej.

W czasie V-go Zjazdu Inżynierów Mechaników, którzy obradowali w maju r. b. w Warszawie, wygłosił dr. Czochralski, prof. politechniki warszawskiej referat **na temat kryzysu gospodarczego,** jako najbardziej aktualnego zagadnienia z dziedziny rolnictwa i przemysłu. Zaleca on intensyfikację rolnictwa na drodze **bezpłatnej i przymusowej dostawy odpowiedniej ilości nawozów sztucznych,** dalej stworzenie nowoczesnego ogrodnictwa, plantacyj warzyw i owoców, wreszcie rozwinięcie przemysłu futrzanego, w którym tó dziale z natury rzeczy powinniśmy zajmowaś miejsce przodujące. Zdaniem prof. Czochralskiego, nasz stosunek do dóbr materjalnych, jest za mało pozytywny, dzięki czemu, pomimo niedostatku, **idzie u nas za dużo na marne i więcej się niszczy, niż w innych krajach.** Rdza, wilgoć i pleśń, twierdził prelegent, zjadają poważną cześć naszego majątku narodowego, gdyż do świadomości ludu nie przeszło jeszcze to, iż maszyny rolnicze, wozy, uprząż i t. p. są bardzo poważnym czynikiem dobrobytu rolnika.

Przytoczone tu poglądy trzech różnych przedstawicieli naszego świata techniki, wskazują, jak odmiennie podchodzi inżynier do zagadnień gospodarczych. W dobie kryzysu, gdy myśl szuka bezustannie, dróg wyjścia z niego, jest rzeczą ciekawą zapoznać się również z temi poglądami.

Ruch złota.

Donoszą z St. Francisco, że w dniu 10 sierpnia przybył tam z Japonji transport złota wart. 7,5 milj. dolarów. Równocześnie nowojorski Federal Reserve Bank otrzymał z Meksyku złoto wartości 2.197.000 dolarów. W dniu 10 b. m. zapas złota Federal Reserve Bank w New-Yorku, zarezerwowanego na rachunek zagranicznych banków emisyjnych, zwiększył się o 2,500.000 dolarów.

Do akt Nr. 776 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, IGNACY HERMANOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 31 a. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 września 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 43 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bernarda Ehrlicha i składających się z szafy do garderoby i toaletki, oszacowanych na sumę Zł. 420.—.

Łódź, dnia 12 sierpnia 1931 r.
Komornik: I. HERMANOWSKI.

Do akt Nr. E. 278 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rew. pow. łódzk. MARJAN LIPPERT, zam. w Łodzi, Al. Kościuszki 93 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Rudzie Pabjanickiej, ulica Staszica L. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Leon Schröter", Ruda Pabjanicka i składających się z 1) wozu do wożenia węgla, 2) bryczki na resorach, 3) konia gniadego, oszacowanych na sumę Zł. 750 (złotych siedemset pięćdziesiąt).

Łódź, dnia 18 sierpnia 1931 r.
Komornik: M. LIPPERT.

Do akt Nr. E. 1214, 1184, 1238, 1178 i 873 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD ZABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej Nr. 25a, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego Wesołowskiego i składających się z urządzenia sklepowego, różnych mebli, wagi, firanek, czekolady i konserwatora do lodów w komplecie, oszacowanych na sumę Zł. 424.—.

Łódź, dnia 7 sierpnia 1931 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 1584 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 września 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kamiennej Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego, ruchomości, należących do Wolfa Tauba i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 1.570.—.

Łódź, dnia 5 sierpnia 1931 r.
Komornik: St. GÓRSKI.

Do akt Nr. E. 1378 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 września 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Fabr. wyr. bawełn. Naftal Lieberman i S-ka" i składających się z 15 sztuk płótna materacowego, miary każda po 50–56 mtr., oszacowanych na sumę Zł. 600.—.

Łódź, dnia 14 sierpnia 1931 r.
Komornik: L. WASOWSKI.



PATENTY.

Sprzedajcie wasze amerykańskie patenty albo wynalazki przez wystawienie waszych rysunków, opisów i modeli na drugiej, większej MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE PATENTÓW w CHICAGO, która trwać będzie od 14 września do 20 października 1931 r. Tysiące przemysłowców i nabywców patentów będzie obecnych na wystawie, aby poznać się z nowemi wynalazkami celem nabycia ich oraz wprowadzenia na rynek. Wystawa nastręcza najlepsze okazje dla wynalazców celem sprzedania ich patentów amerykańskich. Każde przedsiębiorstwo przemysłowe będzie miało na wystawie swego przedstawiciela, szukającego rozmaitych nowych wynalazków.

Cena za wystawienie waszych rysunków i modeli wynosi dol. 28.-. Nasi demonstratorzy patentów oraz sprzedawcy będą demonstrować wasze wynalazki przemysłowcom, poczem zbliżą was bezpośrednio z przemysłowcami. Nie trzeba płacić żadnego komisowego.

Wyślijcie opisy waszych patentów albo modele bezpośrednio do nas wraz z 28-ioma dolarami na zajęcie na wystawie miejsca, a my już przeprowadzimy resztę. Otrzymacie pełne sprawozdanie łącznie ze sprawozdaniem ostatecznem po zamknięciu wystawy. Adres: INTERNATIONAL PATENT EXPOSITION CO, Merchandise Mart, Chicago, U. S. A.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

T-wa „KULTURA"

UL. PIOTRKOWSKA 85.

Zapisy przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 10-ej do 2-ej po południu w lokalu szkoły ul. Piotrkowska 85.
Zajęcia i egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu 2 września r. b.
Od 1 października r. b. zostaje gimnazjum przeniesione do nowego lokalu przystosowanego do wymagań higjeny z obszernym ogrodem i boiskiem przy ul. Wólczańskiej 123. — Uruchomione zostaną klasy przygotowawcze I i II i III.
Opłaty szkolne nisko pozostają niezmienione.
Urzędnicy państwowi płacą za dzieci do kl. 5-ej włącznie 15.- zł. od 6-ej do 8-ej włącznie 20.— zł. miesięcznie.

Do akt Nr. 137 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 28 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy 11-go Listopada 32, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Isela Grynsztejna i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 1.200 — zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku.

Łódź, dnia 1 sierpnia 1931 r.
Komornik: T. CHORZELSKI.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 144.